



Abp Jan Graubner – Czechy

Czy Europa potrzebuje pedagogiki katolickiej?

Urodził się 29 sierpnia 1948 r. w Brnie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1973 r., wcześniej pracując w fabryce w Gottwaldowie. Studiował teologię w Ołomuńcu. Po święceniach był wikariuszem a od 1982 r. proboszczem. 17 marca 1990 r. papież Jan Paweł II mianował go biskupem tytularnym Tagarii i biskupem pomocniczym archidiecezji ołomunieckiej. W 1992 r. został arcybiskupem i pasterzem Kościoła Ołomunieckiego. Metropolita Morawski. Przewodniczący Konferencji Episkopatu Czech.

Z czego wyrosła Europa chrześcijańska? Z wcielania Słowa Bożego w konkretne czyny i stosunki międzyludzkie. Naszą kulturę tworzyła Ewangelia urzeczywistniana w życiu. Myślę tutaj o kulturze w całym jej rozmiarze, nie tylko o sztuce, ale o sposobie myślenia, życia i stosunków międzyludzkich.

Przypomnijmy przynajmniej wyrывkowo:

Wszystko, co czyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście czynili. (Mt 25,40) Ten, kto potraktował te słowa poważnie, nauczył się szacunku do każdego człowieka bez względu na jego pozycję, zdolności czy czyny. Objawił, że wszyscy ludzie są równi. Paweł apostoł napisał do Galatów: „Wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie”. (Gal 3, 27-28) W rezultacie z biegiem historii zmieniał się stosunek do niewolników, dzieci, kobiet, ludzi ubogich...

Jak Pan wybaczył wam, tak i wy... (Kol 3,13), i przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili (Mt 6, 12). Od dzieciństwa, w osobie mojej matki, doświadczałem

uzdrawiającej siły Ewangelii branej na serio. Reżym komunistyczny jej wyrządził dość krzywd. Ale ona o tym nigdy nie przypominała, a kiedy ją o to pytaliśmy odpowiadała: *już dawno im to przebaczyłam, dla mnie to już nie istnieje. Nie chcę tego przypominać, bo pragnę, aby mi Bóg też nie przypominał tego, co mi już raz przebaczył.* I tak pomału zaczynałem rozumieć, jak się stawia granice zła, aby się nie szerzyło dalej, jak się wprowadza prawdziwy pokój, jak nad grzechem zwycięża przebaczenie.

Kiedy popatrzymy do historii zobaczymy jak Bóg dawał ludziom w każdym okresie szczególne charyzmaty, odpowiadające potrzebom czasów. Kiedyś dawno, w czasach początków Europy, nauczycielami nie tylko modlitwy, ale i rolnictwa, gospodarki i budownictwa stali się mnisi. W czasach wrażliwości na prawdę powstawały kościelne szkoły i rozwijała się nauka. W okresach biedy społecznej wielu zdecydowało się po-

święcić swe życie Bogu i służbie ubogim. Tak powstawały szpitale, sierocińce, zakłady wychowawcze, domy dla upośledzonych. Z czasem te wszystkie zadania przejęło państwo, które się tego nauczyło od Kościoła. Bardzo dobrze, że dziś tym wszystkim zajmują się świeckie instytucje, ale jeśli nie chcemy, by te miejsca stały się miejscami ciemności bez Boga, musi tam Kościół pozostać obecny i w dzisiejszych czasach.

Szczególnie zwróćmy uwagę na kościelne zakłady wychowawcze, które najczęściej nie powstawały na jakiś rozkaz z góry, ale były odpowiedzią na wierność Słowu Bożemu i wyrazem miłości charyzmatycznych jednostek, które chciały służyć potrzebującym i przyprowadzać ludzi do największej wartości – do zbawienia. Przypomnę przynajmniej dwa takie przedsięwzięcia.

Św. Aniela Merici, założycielka urszulanek, poświęcających się na przełomie XV i XVI wieku wychowywaniu dziewcząt, pisała swoim siostronom: *Przed wszystkim usiłujcie z pomocą Bożą dojść do przeświadczenia i je zachować, że jedyną pobudką waszych trosk i rozporządzeń ma być miłość Boża i gorliwość o zbawienie dusz. Jedynie zakorzeniona w tej dwojakiej miłości i z niej wyrastająca działalność wychowawcza przyniesie zbawienne i dobre owoce.* (Liturgia Horarum, 27.1.)

Apostoł młodzieży i założyciel salezjanów w XIX wieku św. Jan Bosko pisze: *Jeśli rzeczywiście pragniemy prawdziwego dobra naszych wychowanków i przygotowania ich do wypełniania obowiązków, o tym nade wszystko powinniśmy pamiętać, że drogim naszym chłopcom zastępujemy rodziców. Dla nich pracowałem zawsze z miłością, dla nich się uczyłem i sprawowa-*

łem postugę kapłańską. (Liturgia Horarum, 31.1.)

Gdy przyglądnijemy się środowisku tych świętych, zobaczymy jak świętość tam rośnie często całymi kłębami. Jan Bosco miał świętego spowiednika Józefa Cafasso. Niedaleko jego oratorium dla chłopców budował pod nazwą Mały Domek Bożej Opatrzności swój zakład dla upośledzonych, jemu współczesny choć trochę starszy św. Józef Cottolengo. W toku jest proces beatyfikacyjny matki św. Jana Bosko, a oprócz tego mamy cały szereg jego świętych współpracowników i uczniów. Na jakich fundamentach były zbudowane metody wychowawcze świętych, którzy potrafili wychować do świętości i innych?

OBRAZ WSPÓŁCZESNEJ EUROPY?

Wydaje się, że kultura chrześcijańska jest dziś w Europie w odwrocie. Także teraz kiedy mówię słowo kultura, myślę nie tylko o dziełach sztuki, muzyce czy architekturze, ale przede wszystkim o kulturze myślenia, życia i stosunków międzyludzkich. Dlaczego tak sądzę? Po owocach. Chrześcijańska Europa wymiera i oddaje swą przestrzeń innym kulturom.

Przybywa praktycznych ateistów, których kultura jest oparta na fundamentach materializmu i egocentryzmu. Kult dobrobytu i osobistej wolności, a raczej rozwiązań, powoduje, że ludzie zapominają o odpowiedzialności i wierności, nie umieją kochać, ponieważ to wymaga ofiary. Nie liczą się z wiecznością, dlatego chcą być wiecznie młodzi. Nie chcą się wiązać związkiem małżeńskim, nie chcą mieć dzieci. Coraz bardziej brakuje ludzi dojrzałych, pełnych życiowej

mądrości. Przybywa tylko emerytów, o których trzeba dbać, a brakuje młodych, którzy by na nich pracowali. Padają systemy emerytalne, pod płaszczykiem współczucia cierpiącym propaguje się eutanazję, ale tak naprawdę chodzi o pozbycie się ludzi, obciążających ekonomikę. (U nas kiedyś żartobliwie mówiono, że domy starców są zemstą za żłobki. Czy przypadkiem eutanazja, nie jest tak naprawdę zemstą za aborcję?) Papież Jan Paweł II to nazywał *kulturą śmierci*, która jest nierozzerwalnie złączona ze stratą nadziei. Niestety taki sposób życia i myślenia przejmują także ludzie wierzący. W przeciwnym wypadku na czele wymierających narodów nie byłaby Polska i Hiszpania.

Coraz bardziej brakuje rąk do pracy. Przyjeżdżają obcokrajowcy. Czeski Tygodnik Katolicki przyniósł wiadomość, że gdyby Niemcy chcieli nie być za 50 lat w swojej ojczyźnie mniejszością, musiała by od dzisiaj mieć każda niemiecka rodzina sześcioro dzieci. Jest to oczywiście nierealne. Więc muszą się liczyć z tym, że będą mniejszością, a większość będą tworzyć muzułmanie, dla których liczna rodzina jest oczywistością. Czy oni nam będą ukazywać sens demokracji i solidarności, gdy zaczną dominować? Ich kultura bardzo różni się od naszej. Nie jestem krytykiem wyznawców islamu, zwłaszcza dlatego, że ukazujemy im naszą kulturę tylko poprzez coraz bardziej niemoralne filmy i styl życia. Właśnie dlatego uważają, że jest godna zniszczenia. Krytykuję natomiast nas, chrześcijan, gdyż nie żyjemy dobrze według Ewangelii.

Niektórzy porównują dzisiejszą sytuację do sytuacji starożytnej Grecji czy

Cesarstwa Rzymskiego przed ich końcem. Dobrobyt, bezbożność i niemoralność doprowadziły do ich upadku. W wielu krajach już mamy równoprawność związków homoseksualnych z małżeńskimi, tak jak to było w starożytnym Rzymie. Brakuje tylko uznania pedofilii, aby mu dorównać. W niektórych krajach i o tym się zaczyna mówić.

GDZIE SĄ KORZENIE TEJ SYTUACJI?

Jest to jasny wynik sekularyzacji, **(która nie je tylko negatywna)** oddalenia od Boga, bo tylko w Nim jest życie. Propagatorzy zniszczenia używają wszystkich środków, aby szerzyć swoje propozycje i osiągać swoje cele. Wykorzystują zranienie człowieka skłonnością do grzechu.

Sekularyzacja przeniknęła także do wychowania, które nie spałnia swojej roli. Ubóstwienie wolności prowadzi do odrzucenia wychowania. Jeden z liberalnych ministrów mi w rozmowie ze zdziwieniem powiedział: *Księżę biskupie, ksiądz chce ludzi wychowywać? Proszę ich zostawić w spokoju. Dojdą do wszystkiego sami.* Odpowiedziałem: *A pan minister chce mieć w kraju samych amatorskich samouków?*

Papież Benedykt XVI wymienia jako korzeń sekularyzmu także totalny sceptycyzm nazywany postmodernizmem. Trzeba też wymienić władzę pieniądza, egoizm i hiperseksualność...

Sekularyzacja nie oszczędziła także naszych kościelnych szkół i lekcji religii, które bardzo często stają się bardziej religionistyką niż katechezą, ponieważ często ograniczają się tylko do przekazywania informacji, ewentualnie przeżyć, brakuje natomiast osobistego spotkania z żywym Bogiem.

CZY MOGĄ BYĆ LUDZIE W TAKIEJ SYTUACJI SZCZĘŚLIWI?

Ludzie nieprzestają szukać szczęścia, miłości, wieczności i Boga. Często właśnie ci, którzy zeszli na fałszywe drogi są dowodem potrzeby wyższych wartości. Czyż nie szukają poczucia szczęścia ci, którzy wpadli w nałogi alkoholizmu lub narkomanii? Gdy nie znajdą tego, czego szukali, sięgną po większą dawkę. Inni szukają miłości i szczęścia tylko w seksie, ale nie są szczęśliwi i naiwnie myślą, że w przyszłości, z kimś innym, z nowym partnerem, będzie lepiej. Tak poświęcają i własne rodziny, wiele razy się rozwodzą. Ciągłe tylko kupują i bogacą się, ale szczęścia im nie przybywa. Niektórzy próbują go znaleźć w egzotycznych religiach i pogańskich przesądach. Dla wielu z nich jednak, choć żyją w chrześcijańskiej Europie, jest chrześcijaństwo czymś całkowicie nieznanym.

Kto im ukaże drogę? Przecież jest tutaj tyłu chrześcijan, którzy drogę znają. Ich obowiązkiem jest być drogowskazami i przewodnikami dla dorosłych i dzieci. Jest to wielka przestrzeń dla misji, ewangelizacji i pedagogiki katolickiej.

CZY WYSTARCZY UKAZYWNIE DUCHOWYCH I CHRZEŚCIJAŃSKICH WARTOŚCI?

Choć w ostatnim czasie ciągle się mówi o chrześcijańskich wartościach, które trzeba ocalić, jestem przekonany, że jest to za mało. Nie da się uchronić chrześcijańskich wartości bez Chrystusa, tak samo, jak nie da się zbierać owoców z urwanych kwiatów, które nie mają korzenia. Podstawą wychowania chrześcijańskiego jest nie tylko prowadzenie do wartości chrześcijańskich czy zacho-

wywanie jakichś przykazań i rad, ale przede wszystkim budowanie żywego osobistego kontaktu z Chrystusem, kontaktu w wierze, nadziei i miłości. Tylko z niego mogą wyrósć oczekiwane owoce. Tylko Chrystus może zbawiać, nie żadna chrześcijańska nauka, żadna czczona wartość, tylko Chrystus. *„Nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni”.* (Dz 4, 12)

JAKIMI INSTRUMENTAMI DYSPONUJE PEDAGOGIKA KATOLICKA?

Najważniejszym atutem pedagogiki katolickiej jest sam pedagog, żyjący w głębokiej osobistej przyjaźni z Chrystusem. Każdy, kto go spotka, ma możliwość spotkać się z Bogiem w nim ukrytym. Tym czym jest, oddziałuje bardziej, niż tym, co mówi. Spotkanie z nim staje się niezapomnianym przeżyciem, tak jak pierwsze spotkanie apostoła Jana z Jezusem. Jan zapamiętał nawet godzinę tego spotkania. *„Nauczycielu – gdzie mieszkasz? Odpowiedział im: „Chodźcie a zobaczycie”. Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u niego. Było to około godziny dziesiątej.”* (J 1, 38-39) „Kiście” świętych, o których mówiłem wcześniej, pokazują, jaki wpływ na społeczność ma człowiek, z którego promieniuje Bóg.

NASTĘPNYM NARZĘDZIEM PEDAGOGIKI KATOLICKIEJ JEST WSPÓLNOTA KOŚCIOŁA.

Wydarzyło się to w Kamerunie w latach sześćdziesiątych. Plemię Bangwa wymierało bez nadziei z powodu wielkiej śmiertelności noworodków. Żadne pogańskie praktyki religijne nie pomaga-

ły. W poczuciu beznadziei naczelnik plemienny zwrócił się do niedaleko mieszkającego katolickiego biskupa z prośbą o modlitwę. Nie pomogły pogańscy bogowie, może pomoże ten chrześcijański? Biskup się nie tylko pomodlił, ale zwrócił się o pomoc do Rzymu. Swą pomoc zaoferowali jedni z pierwszych członków ruchu Focolari, lekarze. Z upływem czasu postawili tam szpital, szkołę, uratowali wymierające plemię. Większa jego część przyjęła potem chrześcijaństwo. Dziś wśród nich pracuje też czeski kapłan, ale pierwsi świadkowie Chrystusa w tym miejscu kapłanami nie byli. Tym bardziej starali się żyć według Ewangelii i działać w imieniu Jezusa, aby On sam był obecny wśród nich. A Jego obecność przynosiła owoce. To doświadczenie jest i dzisiaj charakterystycznym znakiem istniejącej tam szkoły dla dzieci. Dzieci się tam nie tylko uczą, ale także tworzą wspólnotę Kościoła przez to, że ich codziennym mottem jest urywek Pisma Świętego, który przyjmują jako Słowo Życia, to znaczy nie tylko do zapamiętania, ale przede wszystkim jako inspirację czynów. Nauczyciele się ze swymi uczniami dzielą doświadczeniami i świadectwem swojego życia ze Słowem Bożym. Dziś jest plemię Bangua żywą częścią Kościoła, Ewangelia przeniknęła do ich kultury. Nie dziwi więc fakt, że ruch Focolari otrzymał w ostatnim czasie od Stolicy Apostolskiej pozwolenie założenia nowego uniwersytetu Sofia w Lopiano, gdzie będzie możliwość studiowania wielu kierunków, także pedagogiki, z punktu widzenia doświadczeń założycielki ruchu Chiary Lubich i całego Dzieła Maryi, jak się ruch Focolari oficjalnie nazywa.

Jak powiedziałem, głównym problemem Europy jest brak miłości, która się nie boi ofiary. Jest ona koniecznie potrzebna, by zachować zdrowe rodziny, przyjąć i wychować dzieci, aby chrześcijańska Europa po prostu przeżyła.

GDZIE SIĘ MAMY NAUCZYĆ TAKIEJ MIŁOŚCI?

„W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu. W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy”. (1J4, 9-10)

W Archidiecezji Ołomunieckiej toczy się proces beatyfikacyjny dziewczynki Anny Zelíkové. Od dzieciństwa chodziła do przedszkola i szkoły podstawowej Miłosiernych Sióstr Krzyża Świętego. Siostra zakonna była dla niej nie tylko nauczycielką, ale także duchową matką. Jej kierownikiem duchowym był kapłan, późniejszy biskup w Czeskich Budziejowicach, zmarły w opinii świętości Józef Hlouch. Dziennik duchowy i listy Ani pokazują, że fundamentem jej wielkości było obudzenie się w niej wielkiej osobistej miłości do Jezusa, przyjęcie Jego miłości do człowieka i odpowiedź miłością na miłość. W krótkim czasie się jej dziecięca miłość stała mistyczną.

„Jeżeli mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania” (J 14, 15), powiedział Jezus. Jestem przekonany, że podstawą katolickiego wychowania jest wytworzenie żywego osobistego kontaktu z Jezusem. Jeśli wychowankowi zależy na Jezusie, chce czynić to, co się Jemu podoba, wystarczy potem pokazywać, co się Bogu podoba. Przekonałem

się o tym sam w mojej praktyce duszpasterskiej.

Myszę, że współczesna praktyka pedagogiczna jest ukierunkowana na wychowanie przyzwoitych i rozsądnych ludzi, pod warunkiem, że się rodzice i nauczyciele w ogóle poświęcają wychowaniu. Jednak od pedagogiki katolickiej oczekuję czegoś więcej: że nie tylko obudzi w człowieku żywy kontakt z Chrystusem, ale będzie również w człowieku systematycznie rozwijać cnoty. Dzisiaj, gdy środki masowego przekazu i praktyczne życie społeczeństw, ukazują zdeformowany obraz miłości, trzeba koniecznie ukazywać prawdziwą miłość, przede wszystkim w praktyce życia. Tak samo wygląda sytuacja z nadzieją i wiarą. Dzieciom się pomaga w szkole opanować pracę na komputerze, na lekcjach wychowania fizycznego swoje ciało, ale harmonijne życie wymaga także opanowania woli i uczuć. (W przeciwnym wypadku się to skończy tak, jak z jedną dziewczyną, która mi powiedziała: Jak mogę chcieć, gdy mi się nie chce?).

Niektórzy mówią, że zadaniem pedagoga jest stać się niepotrzebnym. Jeśli to się uda, jest to znak, że uczeń osiągnął niezależność. Jestem przekonany, że istnieje możliwość zaniechania wychowywania w tej dziedzinie, w której wychowanek sam zaczyna nad sobą pracować, sam się wychowywać. Trzeba mu dać przestrzeń wolności, ale także nauczyć dobrze rozróżniać w wybierać. Na wielu szkołach uczący ukazują uczniom różne poglądy filozoficzne czy moralne, ale nie pokazują, co jest w ich przekonaniu dobre, jakie są konsekwencje takich czy innych postaw. Jedynie w sytuacji, kiedy młodemu człowiekowi ukażemy wszyst-

kie drogi a także dokąd prowadzą, możemy mu pozostawić swobodę decyzji. Kiedy się przekona, że mieliśmy rację, będzie na przyszłość, przy następnej okazji brać nasze rady poważniej.

Na dobre decyzje ucznia ma wpływ przede wszystkim zdecydowana, jasna postawa nauczyciela. Uważam, że wielkim błędem jest zamianianie religii z religioznawstwem. Nie jestem przeciwnikiem poznawania innych religii. Jednak jest wielkim niebezpieczeństwem, kiedy się o wszystkich religiach, łącznie ze swoją własną, mówi z obojętnością, z neutralną osobistą postawą. Do takiej sytuacji się dostała nauka religii w wielu państwach Europy. Powodem jest podobno konieczność tolerancji w stosunku do wyznawców innych religii lub niewierzących. Jednak, aby zapalić serce ucznia nie wystarczy, jeśli nauczyciel mówi o ogniu. On musi sam płonąć.

KATOLICKA PEDAGOGIKA UKAZUJE ZWORNIK DOSKONAŁOŚCI.

Dlatego, że liczy się z końcowym celem życia ludzkiego, którym jest bezgraniczne szczęście w Bogu. W przeciwnym przypadku traci orientację. Nie znaczy to, że musi się ograniczać do sfery religijnej. Przeciwnie, w szkole katolickiej powinna być obecna w każdym przedmiocie, aby mogła łączyć różne dziedziny poznawania. Czasem się z pewną przesadą mówi, że każdą chorą część ciała leczy dzisiaj inny lekarz specjalista, ale nikt nie leczy człowieka jako takiego. Podobnie głębokie wykształcenie w poszczególnych kierunkach, czy przedmiotach nie musi prowadzić do prawdziwej wiedzy i życiowej mądrości. Jednym ze zadań pedagogiki chrześcijańskiej jest nauczanie

liczenia się z Bogiem w każdej dziedzinie wiedzy i w każdej sytuacji. Jest ukazanie Boga jako pewnego punktu odniesienia,

w którym łączą się wszystkie dziedziny poznania, jako ostatecznego sensu i harmonii, prawdziwej mądrości.

Potrebuje Evropa katolickou pedagogiku? (tłumaczenie)

Z čeho vyrostla křesťanská Evropa? Z vtělování Božího slova do konkrétních skutku a vztahu. Evangelium přijímané do života vytvářelo naši kulturu. Myslím na kulturu v celé šíři, nejen na projevy umění, ale způsob myšlení, života a mezilidských vztahu.

VZPOMENME JEN NAMÁTKOU:

Co jste udelali jednomu z těchto nejpřednějších bratrů, mne jste udelali. (Mt 25,40) Kdo vzal toto slovo vážně, naučil se úctě k člověku bez ohledu na jeho postavení, schopnosti, či skutky. Objevil rovnost lidí. Apoštol Pavel píše Galátům: vy všichni pokřtěni v Krista oblékli jste se v Krista; už není Žid nebo Řek, už není otrok nebo člověk svobodný, už není muž nebo žena; všichni jste jeden v Kristu Ježíši. (Gal 3,27-28) V důsledku to během dějin mění postoj lidí k otrokům, k dětem, k ženám, k sociálně slabým...

Pán odpustil vám, proto odpouštějte i vy... (Kol 3,14) odpust' nám naše viny, jako i my odpouštíme naším viníkům. (Mt 6,12) Od dětství jsem zakoušel jakou uzdravující sílu má toto přijaté slovo evangelia na příkladu vlastní matky. Bylo jí komunitickým režimem ublíženo dost. Sama to však nikdy nepřipomínala a když jsme se na to ptali, dovedeli jsme se: to jsem dávno odpustila a proto me to už neexistuje. Nebudu to připomínat, protože chci,

aby ani Bůh nepřipomínal, co mi už jednou odpustil. Tam jsem pomalu začal chápat jak se staví hranice zlu, aby se už nešířilo dál, jak se buduje skutečný mír, jak se nad hříchem vítězů odpuštěním.

Při pohledu do dějin církve vidíme, jak Bůh v jednotlivých dobách dává lidem, kteří se mu dali plně k dispozici, zvláštní charismata, kterými odpovídá na mimořádné potřeby doby. Kdysi v době nerozvinuté Evropy se stali mniši nejen učiteli modlitby, ale i zemědělství, hospodářství i stavebnictví. V době citlivosti pro pravdu vznikaly církevní školy a rozvíjela se věda. V dobách sociální tísně se nadchly nebývalé zástupy pro život zasvěcený Bohu a službu potřebným. Tak vznikly špitály, sirotčince, výchovné ústavy a ústavy pro postižené, které časem prebral stát, který se to zatím od církve naučil. Je dobře, že to dělá už i světská společnost, ale nemají-li se z těch děl stát místa temnoty bez Boha, musí tam církev zůstat přítomná i dnes.

Zvláště si však všimneme církevních výchovných ústavů, které většinou ne-

vznikaly z nejakého pokynu shora, ale z vernosti Božímu slovu a z konkrétní lásky charismatických osob, které chtely sloužit potřebným a přivést je k nejvyšší hodnotě – k vecné spáse. Vzpomenme jen dva.

Sv. Andela Merici, zakladatelka voršilek venujících se především výchově devcat na prelomu 15. a 16. století píše svým sestřím: *Úkol vychovávat na sebe vezmete jedine z lásky k Bohu a z horlivosti o záchranu duší. Jenom když bude mít vaše vychovatelská cinnost koreny a základ v této dvojí lásce, ponese dobré a spasitelné ovoce. (Liturgia Horarum, 271.)*

Apoštol mládeže a zakladatel salesiánu v 19. století sv. Jan Bosko píše: *Jestli se chcete opravdu starat o štěstí našich svěřencu a vést je k plnění jejich povinností, nesmíte především nikdy zapomínat, že zastupujete rodice tech milovaných chlapcu. Pro ne jsem pracoval vždy s láskou, pro ne jsem studoval a vykonával knežskou službu. (Liturgia Horarum, 31.1.)*

Všimneme si i okolí techto svetcu a uvidíme, jak svatí rostou casto v celých hroznech. Jan Bosko mel svatého zpovedníka Josefa Cafassa. Vedle jeho domu pro chlapce budoval Malý domek Boží prozretelnosti (ústav pro postižené) jeho starší soucasník svatý Josef Cottolengo. Proces svatorecení Boskovy matky probíhá a z Boskových spolupracovníku a žáku je to celá dlouhá rada svatorecení. Na cem stály výchovné metody svetcu, které tak úspešne vychovali ke svatosti druhé?

OBRAZ DNEŠNÍ EVROPY?

Zdá se, že krest'anská kultura je v Evrope na ústupu. Kulturou i teď nemíním jen umení výtvarné, hudební a treba architekturu, ale především kulturu myš-

lení, života a vztahu. Z ceho tak soudím? Podle plodu. Krest'anská Evropa vymírá a odevzdává svuj prostor jiným kulturám.

Pribývá praktických ateistu, jejichž kultura stojí na materialismu a egocentrismu. Kult blahobytu a osobní svobody, presneji nevázanosti, postrádá pocit zodpovednosti a vernosti, není schopen milovat, když to vyžaduje obet'. Nepocítá s vecností a proto chce být stále mladý. Neváže se manželstvím a nestojí o deti. Pak ovšem chybejí lidé vyzrálí v životě a moudrosti. Pribývá jen duchodcu o než je treba se starat a scházejí mladí, kteří by na staré pracovali. Hrouť se duchodcové systémy, prosazuje se eutanazie pod pláštíkem soucitu s trpícími, ale ve skutečnosti jde o zbavování se tech, kteří zatežují ekonomiku. (U nás se kdysi vtipne definoval domov duchodcu jako pomsta za jesle. Není eutanazie pomstou za potraty?) Papež Jan Pavel II. to nazýval kulturou smrti, která je spojena se ztrátou nadeje. Tento zpusob života a myšlení prejímají i mnozí verící. Jinak by na špici vymírajících národu Evropy dnes nestálo Polsko a Španelsko.

Na práci není dost místních lidí. Proto se volají cizinci. Ceské noviny (Katolický týdeník) uvedly, že kdyby nechteli Nemci být ve svém Nemecku za 50 let menšinou, musela by ode dneška mít každá nemecká rodina šest detí. Což je nereálné. Takže se musí pocítat s tím, že budou v menšine a vetšinu budou tvorit muslimové, pro které je pocetná rodina samozrejmostí. Budou muslimové ukazovat smysl pro demokracii a solidaritu až budou ve vetšine? Jejich kultura je v mnohém odlišná. Nejssem kritický k muslimum, kterým nabízíme poznání

naší kultury většinou skrze úpadkovou nemravnost filmu i praktického života. Proto ji považují za hodnou znicení. Jsem kritický k nám křesťanům, kteří nežijeme dobře podle evangelia.

Nekterí přirovnávají dnešní situaci Evropy k situaci starého Recka či Římské říše před jejich koncem. Blahobyť, bezbožnost a nemravnost je přivedly ke krachu. Mnohé země už zrovnoprávnily svazky homosexuálu, jako to bylo ve starém Říme. Už chybí jen uznání pedofilie, abychom je dohnali. V některých zemích se i to začíná hlásat.

JAKÉ TO MÁ KORENY?

Je to důsledek sekularizace, (která nemusí být jen negativní) vzdálení od Boha, v němž jediném je život. Propagátoři rozkladu užívají všech prostředků k šíření svých nabídek a budování svých cílů. Zneužívají sklonu lidí narušených hráchem ke zlému.

Sekularizace pronikla i do výchovy, která dnes neplní své poslání. Zbožšťování svobody vede k odmítání výchovy. Jeden náš liberální ministr mi v rozhovoru sdělil s velkým údivem: *Pane biskupe, vy snad chcete lidi vychovávat? Nechte je. Oni přijdou na všechno sami.* Odpověděl jsem: *A to chcete mít v zemi jen samé amatérské samouky?*

Papež Benedikt uvádí jako koren vedle sekularismu také totální skepsi nazývanou postmoderna. Bylo by třeba zmínit i vládu peněz, sebestřednost a hypersexualitu...

Odras sekularizace se ovšem dostal i do církevních škol a také do výuky náboženství, které se někdy podobá spíše religionistice, než katechezi, protože jde často o předávání informací, případně o

zážitky, ale schází osobní setkání s živým Bohem.

JSOU V TAKOVÉM STAVU LIDÉ SPOKOJENÍ?

Lidé nepřestávají hledat štěstí, lásku, věcnost, ale i Boha. Právě ti, kteří hledají na falešných cestách jsou důkazem hledání něčeho vyššího. Nehledají pocity štěstí ti, kteří propadli alkoholu a drogám? Nenašli, co hledali a tak zkoušejí vyšší dávky. Jiní hledají lásku a štěstí jen v sexu, ale nejsou spokojeni a naivně si myslí, že to bude lepší příště s někým jiným. Tak obětují i své rodiny a opakovane se rozvádějí. Stále nakupují, bohatnou, ale spokojenosti nepřibývá. Nekterí zkoušejí exotická náboženství i pohanské povery. Stále nejsou spokojeni. Pro mnohé z nich je však přesto, že žijí v křesťanské Evropě, křesťanství úplně neznámé.

Kdo jim ukáže cestu? Je zde tolik křesťanů, kteří cestu znají. Je jejich povinností sloužit jako ukazatelé cest a jako průvodci na cestě dospělým i detem. To je prostor pro misi, evangelizaci i katolickou pedagogiku.

STACÍ UKAZOVAT NA DUCHOVNÍ A KŘESŤANSKÉ HODNOTY?

I když se v poslední době hodně mluví o křesťanských hodnotách, které je třeba uchovat, jsem přesvědčen, že je to málo. Záchrana křesťanských hodnot bez osoby Krista není možná, tak jako není možné sbírat ovoce z utržených květů, které nemají koren. Základem katolické výchovy je nejen vedení ke křesťanským hodnotám či zachovávání nějakých příkázání a rad, ale budování osobního vztahu ke Kristu, vztahu víry,

duvery a lásky. Jen z osobního vztahu mohou vyrůst cekané plody. Jen Kristus může spasit, žádná křesťanská nauka, žádná svatá hodnota, jen Kristus. *V níkom jiném není spásy. (Sk 4,12)*

Jaký hlavní nástroj má katolická pedagogika?

Hlavním nástrojem katolické pedagogiky je sám pedagog, který žije v hlubokém osobním přátelství s Kristem. Každý, kdo se s ním setká, má možnost se v něm setkat s Bohem. Tím, co je, působí víc, než tím, co říká. Setkání s ním jsou nezapomenutelná jako první setkání apoštola Jana s Ježíšem. Zapamatuje si i hodinu toho setkání. *Mistre, kde bydlíš? Rekl jim: Pojd'te a uvidíte. Šli tedy, videli, kde bydlí, a ten den zustali u neho, bylo kolem čtyr hodin odpoledne. (J 1,38-39)* Již výše zmíněné hrozny světca ukazují, jaký vliv má ve společnosti člověk prozářený Bohem.

DALŠÍM NÁSTROJEM JE SPOLEČENSTVÍ CÍRKVE.

Stalo se v Kamerunu v šedesátých letech minulého století. Kmen Bangua beznadějně vymíral na vysokou úmrtnost novorozenců. Žádné pohanské náboženské praktiky nepomáhaly. V úplné beznaději se tehdy náčelník obrátil na nedalekého katolického biskupa s prosbou o modlitbu za ne. Když nepomohli pohanští bohové, snad pomůže aspon ten křesťanský. Biskup se nejen modlil, ale volal do Říma o pomoc. Nabídlí se první fokolarini, kteří byli lékaři. Casem postavili nemocnici, školu, zachránili kmen. Většina z nich se stala křesťany. Dnes mezi nimi působí i český knez. Ti první byli bez kneze. Tím více se snažili žít evangelium a být v Ježíšově jménu, aby On sám byl mezi nimi. Ježíšova pří-

tomnost uprostřed společenství působila. Tato zkušenost charakterizuje i dnes jejich školu pro děti, které se nejen učí, ale vytvářejí společenství církve a denne si připomínají úryvek z Písma, který mají jako slovo života, tedy nejen k zapamatování, ale i vtelování do skutku. Učitelé spolu s žáky se sdílejí a vyprávějí si osobní zkušenosti s Božím slovem. Dnes je tam živé společenství církve a evangelium proniklo do jejich kultury. Není divu, že toto hnutí dostává v tyto dny od Svatého stolce schválení nové univerzity, kde se bude studovat rada oboru včetne pedagogiky z pohledu zkušenosti Chiary Lubichové a celého Díla Mariina.

Jak jsme uvedli výše, k hlavním problémům Evropy dnes patří nedostatek lásky, která se neleká obeti. Ta je ovšem bezpodmínečně nutná k udržení zdravé rodiny, k přijetí a výchově dětí, tedy k přežití křesťanské Evropy.

KDE A JAK SE UCIT TAKOVÉ LÁSCÉ?

Boží láska k nám se ukázala v tom, že Buh poslal na svet svého jednorozeného Syna, abychom meli život skrze neho. V tom záleží láska: ne, že my jsme milovali Boha, ale že on si zamiloval nás a poslal svého Syna jako smírnou obet' za naše hríchy. (1J4, 9-10)

V Arcidiecézi olomoucké beží proces svatorecení dívky Anny Zelíkové. Odmala navštevovala materskou školu i základní školu Milosrdných sester Svatého Kříže. Reholní sestra jí byla nejen učitelkou, ale i duchovní matkou. Duchovním vudcem jí byl knez, pozdější biskup ceskobudejovický zemrelý v povesti svatosti, Josef Hlouch. Duchovní deník a dopisy Anicky ukazují, že základem její velikosti bylo probuzení osobní lásky k Ježíši, vnímání jeho lásky k nám a touha odpovedet na

lásku láskou. Brzy vyrostla až mystické lásce.

Jestliže me milujete, budete zachovávat moje prikázání (J 14,15), říká Ježíš. Základ katolické výchovy tedy vidím ve vybudování osobního vztahu k Ježíši. Jestli pak vychovávanému zaleží na Ježíši, jestli se jmu chce líbit, pak už jen stací ukazovat mu, co se Ježíši líbí. Sám jsem si to na rade dětí v pastoraci vyzkoušel.

Mám za to, že současná pedagogická praxe se zameruje jen na výchovu slušných a šikovných lidí, pokud se vubec rodice i učitelé venují výchove. Od katolické pedagogiky ovšem ocekávám, že nejen probudí osobní vztah ke Kristu, ale bude se venovat i systematickému pestování pozitivních ctností. Dnes, kdy sdelovací prostredky a praktický život většinové společnosti ukazují zdeformovaný pojem lásky, je nutné skutecnou lásku ukazovat i prakticky ucit a procvicovat. Ale podobné je to s nadejí a vírou. Deti se ve škole naučí ovládat pocitac a v telocviku snad i své telo, ale k harmonickému životu potrebuji ovládat i svou vuli a své city. (Jinak to dopadne jako s devcetem, které mi reklo: A jak mohu chtít, když se mi nechce?)

Ríká-li se, že úkolem pedagoga je stát se zbytecny. To se podarí, když vychová sverence k samostatnosti. Podle mého názoru je možné prestat s výchovou tam, kde vychovávaný zacne sám pracovat na své výchove. K tomu nestací dávat mu svobodu, ale je treba naucit ho správně rozlišovat a rozhodovat se. V mnoha školách vyucující prednášejí různé názory treba filosofické nebo morální, ale neukazují co je podle nich správné, k jakým dusledkum vede to ci ono. Jen, když mladému cloveku ukážeme kam vedou všechny možné varianty, kde končí ruz-

né cesty, mužeme ho nechat svobodne se rozhodnout. Muže udelat chybu a rozhodnout se špatne. Jestli však zjistí, že jsme meli pravdu, bude příšte brát naši radu vážneji, pokud mu dáme další šanci.

Správnost svobodného rozhodování žáka usnadní jasný osobní postoj ucitele. Považuji za chybu, když se například náboženství nahrazuje religionistikou. Nejsem proti poznání jiných náboženství. Nebezpečné ovšem je, když se o všech náboženstvích vctetne vlastního mluví se stejnou lhostejností, s neutrálním osobním postojem. Do takové pozice se dostává školní náboženská výuka v rade zemí Evropy. Údajne kvuli povinným ohledum na přítomné jinoverce ci nevěřící. K zapálení srdce žáka nestací, když ucitel mluví o ohni. On musí horet.

KATOLICKÁ PEDAGOGIKA VEDE KE SVORNÍKU DOKONALOSTI.

Ona predevším vážne pocítá s konečným cílem cloveka, kterým je bezmezné štěstí v Bohu. Jinak ztrácí orientaci. Neznamená to však, že se muže zužovat jen na náboženskou oblast. Naopak, v katolické škole by mela být přítomná v každém predmetu, aby mohlo dojít k novému propojení ruzných druhu poznání. Nekdy se s trochou nadsázky říká, že každý nemocný orgán v tele dnes léčí jiný lékarský specialista, ale nikdo neléčí cloveka jako takového. Podobne hluboké vzdelání v jednotlivých oborech nemusí vést ke skutecnému poznání a životní moudrosti. Jedním z úkolů katolické pedagogiky je naucit se pocítat s Bohem v každém oboru poznání i v každé situaci, mít v Bohu bod, v němž dochází k propojení poznání z ruzných oboru, objevení konečného smyslu a harmonie, skutecné moudrosti.